

Czuły performans

Wszyscy performerzy to: Anita Świąciak, Martyna Łuszczynska, Michel Ducerveau. Performance odbył się podczas wernisażu międzynarodowej wystawy „Eros” w gdańskiej galerii WL4 – Mleczny Piotr (ul. Dokowa 1). Pozostałą po performansie instalację z dokumentacją wideo można oglądać do 27 II.

Czułość jest tą najskromniejszą odmianą miłości. To ten jej rodzaj, który nie pojawia się w pismach ani w ewangeliach, nikt na nią nie przysięga, nikt się nie powołuje. Nie ma swoich emblematów ani symboli, nie prowadzi do zbrodni ani zazdrości. Pojawia się tam, gdzie z uwagą i skupieniem zaglądamy w drugi byt, w to, co nie jest „ja”.

Fragment noblowskiego odczytu Olgi Tokarczuk, Sztokholm 2019

Anita Świąciak (Ubu Pach):

Czułość wam niosę. Chcę otulić wasze dusze. Chcę otulić wasze ciała czułością, którą mam w sobie. Niech czułość zostanie wpisana w każdą komórkę naszego ciała. Pamiętajmy o trosce, o sobie i innych. Nieśmy uznanie, ciepło, życzliwość, akceptację, szeroko pojętą miłość dla naszych ciał i dla naszego wnętrza. Dla całości. Dla świata. Dzielmy się czułością, nieuchwytną, delikatną, prostą. To również umiejętność zaakceptowania samego siebie, zaopiekowania się tym, co w nas słabe, bezbronne. To wolność od napięć i oczekiwań. Czułość jest ponad wszystkim, nie ma wieku ani płci. Jest poza czasem. Można ją wyrazić tonem głosu, ciepłym słowem, gestem jak i fizyczną bliskością. Czułość to dar, tym bardziej cenny, z im większym wyczuciem i uważnością wręczany. Poczucie że ktoś chce być właśnie tutaj i nigdzie indziej. Bycie w kontakcie, w bezwarunkowej obecności nieposiadającej ukrytych celów. To słuchanie siebie nawzajem. Szczery uścisk pełen troski przenika przez nasze ciało i raduje duszę. Wszystkie nasze lęki, nieważne jak głębokie, mogą być wymazane przez jedną chwilę czułości. Nie ma wątpliwości, że dotyk jest jednym ze sposobów, które pomagają zachować zdrowie fizyczne i psychiczne. Sposobem stosunkowo łatwo dostępnym, prostym do zastosowania na dodatek o potężnej mocy. Z pewnością więc warto świadomie zadbać o to, by jak najczęściej go doświadczać. Ten nieerotyczny, będący wyrazem wsparcia, oznaką bliskości, dodaniem otuchy czy przejawem serdeczności niestety często jest marginalizowany.

Do udziału w performansie zaprosiłam bliską mi artystkę Martynę Łuszczynską oraz artystę Michela Ducerveau, dla których wymienione wyżej aspekty czułości są równie ważne. Zadaliśmy sobie pytanie: dlaczego przestajemy się dotykać, przytulać, całować, dlaczego tak mało między nami miękkich gestów i ciepłych spojrzeń? Aby w działaniu poprzez nagość, szczerłość, bliskość naszych ciał, dotyk obdarować się tytułową „czułością”, używając słowa pisanego, które zapisywaliśmy nawzajem na swoich ciałach. To prosty gest, który nas do siebie zbliża i przełamuje tabu cielesności.

Michel Ducerveau:

Znam Ciebie, już nie raz skrzyżowały się nasze ścieżki. Widzisz nagie ciało i myślisz o sobie. Jesteś samolubny, widzisz nagie ciało i myślisz o swoich preferencjach estetycznych lub seksualnych, o swoich fantazjach, projekcjach. Jesteś bojaźliwy, widzisz nagie ciało i myślisz o swojej moralności lub śmiertelności. Jesteś okrutny, widzisz nagie ciało i chcesz je ukryć dla swojego prywatnego użytku lub wymazać, usunąć by „ochronić” swoją społeczność. Jesteś redukcjonistą, widzisz nagie

ciało i redukujesz je do reakcji, które wywołuje. Widzisz mnie, biologicznie męskiego nagiego performerera i nie myślisz o latach rodzicielskiej tyranii oraz depresji. Widzisz nagiego performerera i nie myślisz o jej wieloletniej sięgającej dzieciństwa historii walki z rakiem jajników. Widzisz kolejnego żeńskiego nagiego performerera i nie myślisz o jej ciężkiej cukrzycy, która będzie wymagała sprawdzenia poziomu cukru we krwi i podania insuliny tuż po performansie. Myślisz o wszystkim, lecz nie o tym. I słyszę Twoją argumentację: przecież nikt Ci o tym nie powiedział, więc skąd mógłbyś wiedzieć. Jednak również nie zadałeś pytania, czyż nie? Nie spytałeś sam siebie, ponieważ pozostałeś na powierzchni swojego własnego odbioru i uczuć.

Mógłbyś nazwać siebie „fenomenologiem”, lecz o to nie zadbałeś. Dlatego właśnie my zadbaliśmy o siebie. Mogłeś do nas dołączyć, struktura była zawsze otwarta i pokazaliśmy Ci instrukcję obsługi: zdejmij ubrania, wejdź do bezpiecznej przestrzeni z empatią, zaufaniem i uważnością na drugiego. Nie musiałeś być doskonały, zdecydowanie nie byliśmy w żaden sposób blisko doskonałości z naszymi wadliwymi ciałami i umysłami. Lecz było zbyt zimno. Nam również było bardzo zimno, jak też jest zimno każdemu kto stoi gdzieś tam bez dostępu do schronu tylko dlatego, że nie pasuje do obrazu doskonałego społeczeństwa. Czułość jest taka łatwa, lecz jednocześnie tak rzadko stosowana w sposób darmowy i szczodry.

Martyna Łuszczynska (studentka Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi):

Byłam naga i wolna. Pozbywanie się ciuchów z siebie było dla mnie wyzwoleniem. Usuwałam też kompleksy, obawy, lęki. Nasz wspólny głos w sprawie czułości był szczery i naturalny. Zgubne przywiązanie uwagi do namiętności, erotyki, seksu czy miłości zostało choć na chwilę ściszone, żeby zabrzmiała siła czułości, oddawanej sobie oraz innym.

Fotodokumentacja wydarzenia:

Lucas Froeliger, Joachim Dąbrowski , Grzegorz Sosiński